

Bezprawne zawracanie uchodźców i migrantów

4 maja 2014

Unia Europejska musi ukarać Grecję za rozpowszechnioną i rutynową praktykę zawracania uchodźców i migrantów na swoich granicach, uważa Amnesty International, która opublikowała kolejny raport pokazujący, że jest to trwałe zjawisko.

Raport Amnesty International pt. „Grecja: granica nadziei i strachu” (ang. [„Greece: Frontier of hope and fear”](#)) zawiera dowody na utrzymujące się niezmiennie zjawisko nielegalnego zawracania ludzi, którzy ryzykują życie, by szukać schronienia w Europie. Amnesty International domaga się w nim od Unii Europejskiej, by wszczęła procedurę o złamanie prawa i niewypełnianie zobowiązań przez Grecję.

„Traktowanie uchodźców i migrantów na granicy greckiej jest naprawdę szokujące. Nazbyt często spotykają się oni z przemocą i poniżającym traktowaniem. Zdarzyły się przypadki, w których osoby były zmuszane do rozebrania się do naga, okradane, a nawet że celowano do nich z broni zmuszając do powrotu do Turcji” – powiedziała Weronika Rokicka, koordynatorka kampanii Amnesty International Polska. „Pamiętajmy, że ci, którzy to robią, są urzędnikami państwowymi. Tak więc greckie władze ponoszą pełną odpowiedzialność za ich działania. Powinny więc przyznać się, że zawracania mają miejsce i zadeklarować wolę ich powstrzymania.”

Zawracanie to zbiorowe wydalenie migrantów za granicę, przez którą dostali się do danego kraju. Jest to więc de facto zbiorowa deportacja bez indywidualnej oceny sytuacji osób i bez zagwarantowania im prawa do starania się o status uchodźcy. Zawracanie jest zakazane przez prawo Grecji, Unii Europejskiej i prawo międzynarodowe.

Między wrześniem 2012 roku a kwietniem 2014 roku Amnesty

International rozmawiała z 148 migrantami i uchodźcami o ich traumatycznym doświadczeniu próby dostania się do Grecji. Prawie połowa opisała, jak została zawrócona z Grecji do Turcji, część więcej niż raz. Najnowsze badania AI pokazują, że jest to rozpowszechniona praktyka. Do zawracania dochodzi regularnie na granicy lądowej w regionie Ewros oraz na granicy morskiej przy wyspach Lesbos, Chios i Samos na Morzu Egejskim.

Grupa 11 Afgańczyków i Syryjczyków, w tym 8 dzieci, zginęła, kiedy łódź zatонуła u wybrzeży greckiej wyspy Farmakonisi 20 stycznia 2014 roku. Dwie osoby, które przeżyły, powiedziały AI, że łódź zatонуła podczas holowania na wody tureckie przez grecką straż przybrzeżną. Władze greckie zaprzeczyły, że była to operacja zawrócenia.

6 marca 2014 grecka straż przybrzeżna strzelała pięciokrotnie do małej łodzi płynącej z Turcji. Na pokładzie było 16 Syryjczyków. 3 osoby zostały ranne. Strażnicy twierdzili, że strzelali w akcie samoobrony, bo łódź płynęła na ich łódź.

Opublikowany raport jest kontynuacją badań, których wyniki znalazły się we wcześniejszej publikacji pt. „Zamknięta Europa. Łamanie praw człowieka na granicy grecko-tureckiej” (ang. [„Frontier Europe: Human Rights Abuses on Greece's border with Turkey”](#)). Amnesty International zebrała w całej Europie 95 tysięcy podpisów pod petycją do greckiego Ministra Porządku Publicznego i Ochrony Obywateli domagającą się zatrzymania praktyki zawracania. Minister odmówił spotkania w celu odebrania podpisów.

W latach 2011-2013 Komisja Europejska przeznaczyła ponad 227 milionów euro dla Grecji na działania w celu powstrzymania napływu migrantów i uchodźców. Jedynie 19 milionów otrzymała Grecja na ulepszenie systemu przyjmowania uchodźców. Między sierpniem 2012 r. a marcem 2014 r. przynajmniej 188 osób zatонуło na samym tylko Morzu Egejskim.

Źródło: [Amnesty International](#)